

KAROL SMOTER*

CHWILA USTALENIA WARTOŚCI SPADKU, DAROWIZN
I PRZEDMIOTÓW ZAPISÓW WINDYKACYJNYCH
DLA POTRZEB OKREŚLENIA WYSOKOŚCI ZACHOWKU
DE LEGE LATA I DE LEGE FERENDA —
CZĘŚĆ DRUGA

Część druga niniejszego opracowania stanowi rozwinięcie rozważań dotyczących zasadności przyjęcia jako właściwej chwili otwarcia spadku dla potrzeb określenia wysokości zachowku. Przedstawione w niej zostaną argumenty przemawiające za potrzebą zmiany aktualnie obowiązującego rozwiązania odnośnie do przedmiotowej kwestii. Osobne rozważania poświęcone zostaną problematyce ustalania wysokości darowizn i przedmiotów zapisów windykacyjnych.

W poprzedniej części opracowania mowa była o tym, że przyjęcie jako relewantnej dla określania wysokości zachowku chwili otwarcia spadku znacznie częściej prowadzić będzie do urzeczywistnienia postulatów słuszności i sprawiedliwości rozstrzygnięć¹. W związku z bezpowrotnym zażegnaniem niebezpieczeństwa powrotu zjawiska hiperinflacji nie istnieje obecnie obiektywna potrzeba dalszego utrzymywania niepraktycznego i wątpliwego z punktu widzenia sprawiedliwości rozwiązania, wyrażającego się w obliczaniu wysokości zachowku przy uwzględnieniu cen z chwili orzekania².

Słuszność poglądu, że to chwila otwarcia spadku powinna decydować o wartości przedmiotów i praw majątkowych wchodzących w skład spadku na potrzeby

* Autor jest doktorantem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i aplikantem radcowskim przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Bydgoszczy.

¹ Por. K. Smoter: *Chwila ustalenia wartości spadku, darowizn i przedmiotów zapisów windykacyjnych dla potrzeb określenia wysokości zachowku de lege lata i de lege ferenda*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 2013, nr 2, s. 64.

² *Ibidem*, s. 63–64.

obliczania wysokości zachowku wywodzi się z faktu, że właśnie w chwili śmierci spadkodawcy powstaje zarówno samo roszczenie o zachówek, jak i krystalizuje się krąg osób uprawnionych do zachowku i zobowiązanych z tego tytułu. Warto też zauważyć, że urzeczywistnienie najbardziej doniosłych skutków prawnych większość norm prawa spadkowego wiąże właśnie z chwilą śmierci spadkodawcy. Z powyższego spostrzeżenia wynika, że zarówno dla samej instytucji zachowku, jak i całego systemu prawa spadkowego chwila otwarcia spadku ma znaczenie absolutnie fundamentalne.

Niebagatelne znaczenie ma również fakt, że centralne miejsce w systemie prawa spadkowego zajmuje spadek będący ogółem praw i obowiązków majątkowych zmarłego, które przechodzą na spadkobierców z chwilą śmierci spadkodawcy w takim właśnie stanie, w jakim znajdują się w chwili otwarcia spadku. Toteż wysokość roszczenia o zachówek, która odpowiada wyrażonej *in valuta* wartości ułamka udziału spadkowego ($1/2$ lub $2/3$), powinno ustalać się w oderwaniu od okoliczności, które nastąpiły po otwarciu spadku. *A contrario*, przyjęcie cen z chwili orzekania o zachowku poprzez uwzględnienie czynnika czasu w mniejszym lub większym stopniu abstrahuje od rzeczywistej wartości pozostawionego przez spadkodawcę majątku, który — co zostało wykazane — jest fundamentem zarówno dla powstania roszczenia o zachówek, jak i ustalenia jego wysokości. Mając powyższe na uwadze, należy zgodzić się, że okoliczności, które nastąpiły po otwarciu spadku, w szczególności zmienna koniunktura gospodarcza i wahania cen poszczególnych dóbr majątkowych nie powinny mieć wpływu na wysokość zachowku.

Zauważyć również trzeba, że stosunek prawny zachowku, w którym stronami są uprawniony po jednej stronie i spadkobierca lub obdarowany po drugiej stronie, ma jedynie formalny i wtórny charakter. Źródłem więzi obligacyjnej łączącej spadkobiercę (obdarowanego) z uprawnionym do zachowku nie jest czynność prawna dokonana pomiędzy nimi, lecz zdarzenie dotyczące osoby trzeciej, tj. śmierć spadkodawcy. Stosunek prawny między uprawnionym do zachowku ze spadkodawcą lub obdarowanym sprowadza się niemal wyłącznie do czysto technicznej operacji rozliczenia. Jej materialnoprawną podstawą jest natomiast istnienie określonej relacji pomiędzy spadkodawcą a najbliższym członkiem rodziny, którą ocenia się właśnie według chwili otwarcia spadku. Jeżeli więc uprawniony do chwili otwarcia spadku został bądź powołany do spadku, bądź spadkodawca uczynił na jego rzecz zapis lub darowiznę — które wyczerpują w całości należny mu zachówek — roszczenie o zachówek w ogóle nie będzie przysługiwało.

Chwila śmierci spadkodawcy odgrywa także kapitalne znaczenie w kontekście ustalania wysokości zachowku. Należy zauważyć, że to, czy roszczenie o zachówek w ogóle powstanie *in concreto*, jest zależne w dużo większym stopniu od samego spadkodawcy i stanu jego majątku w chwili śmierci aniżeli od bliskich powiązań rodzinnych uprawnionego do zachowku czy nawet najbardziej przekonujących przekonań moralnych i założeń aksjologicznych. Do pomyślenia jest taka sytuacja, w której bardzo majątny za życia spadkodawca, który wcześniej nie uczynił żadnych

darowizn, zużyje lub zniszczy tuż przed śmiercią wszystkie swoje aktywa. Wówczas substrat zachowku będzie wynosił zero, a to oznacza, że uprawniony do zachowku najbliższy członek rodziny nie uzyska żadnej korzyści majątkowej, mimo iż formalnie łączy go ze spadkodawcą bliskie więzi³. Można więc zasadnie przyjąć, że treść stosunku prawnego zachowku jest determinowana przez sytuację, jaka istnieje w chwili śmierci spadkodawcy. Analizowana instytucja prawna jest przede wszystkim ściśle powiązana z osobą i majątkiem zmarłego, a konkretnie z istnieniem dodatniej, tzn. czystej wartości spadku w chwili jego otwarcia.

Uwzględnienie cen z chwili otwarcia spadku jest również lepiej uzasadnione względami moralności i etyki. Truizmem jest stwierdzenie, że dobre prawo to takie, które wyklucza bądź w możliwie największym stopniu ogranicza pole do nadużyć. Przyjęcie jako podstawy określania wartości składników majątkowych według cen z chwili orzekania stanowi natomiast bardzo silną pokusę dla uprawnionego do chłodnej kalkulacji, w którym momencie najbardziej opłacalne stanie się dla niego wytoczenie powództwa o zachówek. Argument ten nabiera szczególnego znaczenia w związku z wprowadzonym niedawno wydłużeniem terminu przedawnienia roszczenia o zachówek do lat pięciu. Załóżmy, że podstawowym składnikiem majątkowym wchodzącym w skład masy spadkowej jest nieruchomość, której wartość w dłuższej perspektywie czasowej zazwyczaj rośnie. Uprawniony, który uważnie śledzi prognozy rynkowe zakładające na przykład wzrost cen nieruchomości w danym okresie, może celowo opóźnić wystąpienie z żądaniem zapłaty zachowku tak, aby osiągnąć największą dla siebie korzyść. W skrajnym wypadku działanie takie doprowadzić może do sytuacji, że wysokość należnego zachowku przewyższy wartość spadku w dacie jego otwarcia⁴. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że taki stan rzeczy niewiele ma wspólnego z poczuciem sprawiedliwości i zachowaniem równowagi pomiędzy interesami obu stron. Takie podejście abstrahuje także od istoty i sensu zachowku, który powinien sprowadzać się wyłącznie do eliminowania negatywnych dla uprawnionego skutków wynikających z pokrzywdzenia go przez spadkodawcę przy rozrządzeniu majątkiem⁵. Z całą pewnością zachówek nie może jednak stwarzać możliwości dla uprawnionego do „ugrania czegoś więcej” na skutek wyboru najlepszego momentu do wystąpienia z roszczeniem. Innymi słowy roszczenie o zachówek powinno czynić wyłącznie zadość moralnemu obowiązkowi zapewnienia najbliższemu członkowi rodziny określonej korzyści ze spadku, co jednak powinno odbywać się w oderwaniu od kalkulacji ekonomicznej i chęci osiągnięcia jak największego zysku z tego tytułu.

³ Warunkiem *sine qua non* powstania roszczenia o zachówek jest istnienie czystej wartości spadku, którą ocenia się według chwili otwarcia spadku. Wyjątkiem jest sytuacja, w której spadkodawca uczynił za życia darowizny podlegające doliczeniu do spadku oraz zapisy windykacyjne, których przedmioty z chwilą otwarcia spadku stają się własnością zapisobiercy.

⁴ Na powyższe negatywne skutki tego zjawiska zwrócił również uwagę P. Książak: *Obliczanie stanu czynnego spadku dla potrzeb obliczania zachowku*, Monitor Prawniczy 2009, nr 9, s. 512.

⁵ Zob. K. Smoter: *Zachówek jako ograniczenie swobody testowania*, Państwo i Prawo 2013, z. 9, s. 64–65.

Przytoczony powyżej argument *prima facie* jest przekonujący tylko przy założeniu, że spadkodawca wyzbył się majątku wówczas, gdy cena wchodzących w jego skład składników była niska, a następnie, w wyniku wzrostu cen dochodzone przez uprawnionego roszczenie o zachówek jest niewspółmiernie zawyżone w stosunku do wartości spadku z chwili jego otwarcia. Sytuacja spadkobiercy, który pozostaje właścicielem majątku spadkowego aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sporu o zachówek, jest niewątpliwie lepsza, lecz tylko pozornie problem w ogóle nie istnieje. Nawet w takich okolicznościach położenie spadkobiercy trudno uznać za komfortowe. Nierzadko zdarza się, że nie jest on w stanie uiścić często bardzo wysokiej kwoty pieniężnej zasądzonej z tytułu zachowku. Wówczas, w przypadku nieuwzględnienia przez sąd normy z art. 5 k.c. czy zarzutu z art. 320 k.p.c., spadkobierca z reguły zmuszony jest do dokonania nieplanowanego zbycia części lub nawet całości przedmiotów majątkowych wchodzących w skład spadku tylko po to, aby uzyskać środki pieniężne na spłatę uprawnionego. W bardzo niekomfortowej sytuacji znajdzie się spadkobierca, jeżeli przedmiotem dziedziczenia była tylko jedna nieruchomość, która następnie służyła jako zaspokojenie jego osobistych potrzeb mieszkaniowych. Nadto, spadkobierca taki musi w stosunkowo krótkim czasie znaleźć nabywcę wzmiankowanej nieruchomości, a to wiedzie często do sytuacji, w której zmuszony jest on do dokonania jej zbycia poniżej rzeczywistej wartości.

Innym przykładem, bardzo dobrze ilustrującym szkodliwe skutki uwzględniania cen z chwili orzekania przy obliczaniu wysokości zachowku, jest sytuacja, w której spodziewający się rychłej śmierci spadkodawca powołuje w testamencie jedno swoje dziecko do całości spadku. Chcąc jednak zabezpieczyć interesy majątkowe swojego drugiego dziecka, w tym samym dniu przekazuje mu sumę pieniężną w wyniku zawarcia z nim umowy darowizny. Załóżmy, że w opisywanym stanie faktycznym jedynym składnikiem majątkowym wchodzącym w skład spadku jest przedmiotowa nieruchomość, której wartość w dniu sporządzenia testamentu i zawarcia umowy wynosi dokładnie trzykrotność wartości darowizny pieniężnej. Jeżeli otwarcie spadku nastąpiłoby tego samego dnia, to zgodnie z postanowieniem art. 991 § 2 k.c. *a contrario*, dziecku, które otrzymało darowiznę pieniężną, nie przysługiwałoby roszczenie o zachówek, ponieważ otrzymana darowizna w całości wyczerpywałaby należny mu zachówek. Załóżmy jednak, że ciężko chory spadkodawca zmarł dopiero po trzech miesiącach. W tym czasie wartość rynkowa nieruchomości wzrosła nieznacznie na przykład o 3%. Skutkiem tego, w chwili śmierci spadkodawcy po stronie dziecka, na rzecz którego spadkodawca dokonał za życia darowizny pieniężnej, powstanie roszczenie przeciwko spadkobiercy o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Suma ta w momencie otwarcia spadku będzie bardzo niewielka. Jeżeli jednak dziecko, które odziedziczyło nieruchomość, sprzeda ją niedługo po śmierci ojca, a następnie w ciągu kolejnych pięciu lat przed upływem terminu przedawnienia roszczenia nastąpi bardzo wyraźny wzrost cen nieruchomości, narazi się ono na obowiązek zapłaty zachowku, który może nawet przewyższać

wartość otrzymanego spadku. Dzieje się tak, ponieważ otrzymane pieniądze podlegają doliczeniu do substratu zachowku zawsze w wysokości nominalnej, natomiast wartość poszczególnych dóbr w czasie jest zmienna⁶.

Przykład ten ilustruje, że obliczanie zachowku według cen z chwili orzekania prowadzić może często do jaskrawo niesprawiedliwych rozstrzygnięć nawet pomimo najlepszej woli spadkodawcy, który wcale nie musi działać z intencją pokrzywdzenia najbliższych. Z zadowoleniem należy odnieść się do wyrażonego w orzecznictwie poglądu, że ustalenie wartości spadku nie może odbywać się z pokrzywdzeniem spadkobiercy⁷.

Na podstawie powyższych wywodów należy zgodzić się z poglądem, że wysokość zachowku nie może zależeć wyłącznie lub w przeważającej mierze od czynników, które nastąpiły już po otwarciu spadku. Tym samym trudno obronić pogląd o słuszności współcześnie aprobowanego rozwiązania, które przyjmuje jako punkt wyjścia chwilę orzekania. Stosowane obecnie rozwiązanie charakteryzuje się dowolnością i przypadkowością uzyskiwanych wyników, co prowadzi bardzo często do pokrzywdzenia jednej bądź drugiej strony. To z kolei niewiele ma wspólnego z wymogiem respektowania podstawowych zasad sprawiedliwości i elementarnych założeń etycznych, którymi przecież uzasadnia się potrzebę utrzymywania instytucji zachowku w polskim systemie prawa. Kwestia ta powiązana jest ściśle z zagadnieniem rozkładu ryzyka. Należy zauważyć, że przyjęcie jako miarodajnej chwili otwarcia spadku prowadzi w praktyce do eliminacji czynnika ryzyka i przypadkowości. Uprawniony do zachowku jest w stanie dużo łatwiej ustalić, na jaką kwotę opiewa przysługująca mu wierzytelność, a zobowiązany do zapłaty zachowku jest świadomy z góry wysokości jego zobowiązania. Zarówno uprawniony, jak i zobowiązany z tytułu zachowku nie ponoszą więc ryzyka zmiennej koniunktury gospodarczej i wahań cen. Mogą wdać się w spór co do *meritum* bez obawy o to, że wartość przedmiotu sporu ulegnie znaczącej zmianie w toku procesu. Polemizując z wcześniej przytoczoną tezą A. Oleszki, że ryzyko wszelkich wahań wartości spadku ponosi spadkobierca jako jego właściciel, należałoby opowiedzieć się raczej za rozwiązaniem, które prowadzi do wyeliminowania czynnika ryzyka zmiany cen zarówno po stronie uprawnionego, jak i zobowiązanego do zachowku. Rozwiązaniem tym jest przyjęcie za punkt wyjścia chwili otwarcia spadku jako miarodajnej dla ustalenia cen składników majątkowych.

Innym, nie mniej istotnym, argumentem na rzecz określania cen na potrzeby obliczania zachowku z chwili otwarcia spadku są względy praktyczne. Wartość składników majątkowych w czasie trwania procesu o zachówek jest zmienna, a to

⁶ Zbliżonym przykładem dotyczącym problematyki ustalania wartości darowizn posługuje się B. Kordasiewicz (w: *System prawa prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2009, s. 879).

⁷ Tak słusznie SA w Poznaniu w wyroku z dnia 17 lipca 2008 r., I ACa 504/08, LEX nr 499202. W powołanym orzeczeniu SA ustalił wartość prawa należącego do spadku według ceny z chwili jego zbycia przez spadkobiercę, a nie ustalania zachowku. Jednocześnie jednak sąd ten potwierdził aktualność usankcjonowanej uchwałą z 1985 r. zasady ustalania cen w oparciu o chwilę orzekania.

z kolei powoduje ogromne trudności w określeniu precyzyjnej wysokości należnych uprawnionemu odsetek za opóźnienie. Powinno być rzeczą oczywistą, że odsetki za opóźnienie z tytułu niezaspokojonego roszczenia o zachówek — jako świadczenia bezterminowego — należne są od dnia następującego po dniu wskazanym w wezwaniu do zapłaty. Jednakże na skutek przyjmowania zasady ustalania cen w oparciu o chwilę wyrokowania dochodzi do wydawania przez sądy błędnych rozstrzygnięć, w których padają stwierdzenia, że „roszczenie o zachówek staje się wymagalne z chwilą określenia przez sąd jego wysokości według cen z daty orzekania o nim i dopiero z tą datą staje się możliwe naliczanie odsetek za opóźnienie”⁸. W przytoczonej tezie sąd błędnie wywnioskował, że skoro wysokość zachowku jest z natury zmienna w czasie, to jego wymagalność następuje dopiero po określeniu jego ostatecznej wysokości przez sąd⁹. Toteż sprzeczna z podstawowymi kanonami poprawności rozstrzygnięć sądowych i wymogów prawidłowego stosowania prawa jest teza, że „odsetki od ustalonego według cen na chwilę orzekania zachowku powinny być naliczone dopiero od daty wyrokowania w sprawie, skoro dopiero z tym momentem roszczenie o zapłatę tak ustalonej przez Sąd I instancji kwoty stało się wymagalne. Odsetki za opóźnienie spełnienia świadczenia należą się od dnia ustalenia przez sąd jego wysokości z uwzględnieniem cen z daty orzekania”¹⁰.

Nietrudno zauważyć, że powołane błędne rozstrzygnięcia sądowe podjęte zostały właśnie w wyniku bezrefleksyjnego zastosowania zasady, że „ustalenie wartości spadku w celu określenia zachowku oraz obliczenie zachowku następuje według cen z chwili orzekania o roszczeniu z tytułu zachowku”¹¹. Powyższe przykłady dowodzą, że przyjęcie jako podstawy wymiaru zachowku cen z chwili orzekania niezwykle komplikuje sytuację uprawnionych do zachowku w przypadku dochodzenia przez nich, obok należności głównej, również odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia. Często prowadzi to do wydawania przez sądy rozstrzygnięć rażąco błędnych z punktu widzenia obowiązujących przepisów prawa oraz ustalonych zasad ich wykładni i stosowania.

Obowiązująca *de lege lata* zasada w sytuacji przedłużającego się sporu przed sądem w skrajnych przypadkach implikuje konieczność nawet kilkakrotnego przeprowadzenia wyceny składników majątku spadkowego. Sytuacja ta może mieć miejsce w szczególności wówczas, gdy dochodzi do postępowania apelacyjnego¹².

⁸ Wyrok SA w Warszawie z dnia 18 listopada 1997 r., I ACa 690/97, Apelacja — Warszawa 1998, nr 4, poz. 35, LEX nr 34066.

⁹ Nie wdając się w szczegółowe rozważania nad powołanym wyrokiem ani analizą prawną wymagalności roszczeń, na marginesie wypada zaznaczyć, że wymagalność roszczenia nigdy nie jest zależna od woli czy rozstrzygnięcia sądu w tym zakresie, a jedyną rzeczą, którą władny jest uczynić sąd w przypadku stwierdzenia niewymagalności roszczenia, jest oddalenie powództwa z uwagi na to, że jest ono przedwczesne.

¹⁰ Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 2 marca 2012 r., I ACa 110/12, LEX nr 1129357.

¹¹ *Ibidem*.

¹² Zob. wyrok SN z dnia 25 maja 2005 r., I CK 765/04, LEX nr 180835, w którym SN orzekł, że: „Wartość spadku w celu określenia zachowku ustala się według cen z chwili orzekania o zachowku. Chwilą tą powinna być chwila orzekania przez Sąd drugiej instancji, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę”.

Zauważyć należy, że potrzeba przeprowadzania w toku procesu nieraz kilkukrotnej wyceny majątku skutkuje tym, że spór między stronami przestaje w dużej mierze dotyczyć najistotniejszych kwestii merytorycznych, takich jak między innymi zasadność podniesionego w pozwie żądania. Na plan pierwszy wysuwa się sama techniczna operacja ustalenia wartości poszczególnych składników majątku spadkowego, której znaczenie powinno być jedynie drugoplanowe. Fakt wielokrotnego ponownego określania wartości przedmiotów majątkowych wchodzących w skład spadku wiedzie również nieuchronnie do rezultatu, w którym zasądzona wysokość zachowku coraz bardziej abstrahuje od rzeczywistej wartości spadku w chwili jego otwarcia. Przede wszystkim jednak taki stan rzeczy prowadzi nieuchronnie do niepotrzebnego rozwolekania sporu w czasie, co pozostaje w sprzeczności z postulatem ekonomii procesowej. Powoduje także powstawanie dodatkowych, nadmiernych kosztów postępowania. Wszystkie te negatywne następstwa można wyeliminować bądź w znacznym stopniu ograniczyć, przyjmując jako zasadę obliczanie wartości składników majątku spadkowego na potrzeby ustalania wysokości zachowku według cen z chwili otwarcia spadku. Co więcej, trafnie podnosi się, że ustalenie wartości spadku, darowizn i przedmiotów zapisów windykacyjnych dokładnie na dzień orzekania o zachowku w ogóle nie jest możliwe, ponieważ nie zdarza się tak, aby zawierająca wycenę opinia biegłego sporządzona została dokładnie na dzień wydania wyroku przez sąd¹³.

W doktrynie aprobatę zyskał słuszny pogląd, że to chwila otwarcia spadku „powinna też decydować o wysokości zachowku”¹⁴. To bez wątpienia prawidłowe stanowisko nie jest niestety stosowane konsekwentnie. W opinii przedstawicieli doktryny nie znajduje ono zastosowania właśnie przy określaniu chwili miarodajnej dla ustalenia wartości składników majątkowych wchodzących w skład substratu zachowku. Zasadę tę aprobuje się natomiast w odniesieniu do ustalenia chwili, wedle której oceniać należy małoletność i trwałą niezdolność do pracy uprawnionego do zachowku na potrzeby przyjęcia właściwego ułamka udziału spadkowego — $\frac{1}{2}$ bądź $\frac{2}{3}$ ¹⁵. Oczywiście wydaje się, że prawidłowa reguła, iż to chwila otwarcia spadku powinna decydować o wysokości zachowku, nie powinna doznawać ograniczeń właśnie w kontekście ustalania cen składników majątkowych wchodzących do spadku. Słusznie trzeba przyjąć, że wartość spadku, darowizn i przedmiotów zapisów windykacyjnych należy ustalać według cen z chwili otwarcia spadku, ponieważ ta właśnie chwila powinna być decydująca dla wysokości zachowku między innymi z uwagi na automatyczne wyeliminowanie czynnika przypadkowości i dowolności rozstrzygnięć.

¹³ P. Księżak: *Zachowek...*, *op. cit.*, s. 253–254.

¹⁴ Tak m.in. E. Skowrońska-Bocian: *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 207.

¹⁵ *Ibidem*.

Na marginesie można wspomnieć, że nie jest do końca znany powód opisanej niekonsekwencji i stosowania zasady, że chwila otwarcia spadku powinna decydować o wysokości zachowku jedynie przy ocenie wystąpienia trwałej niezdolności do pracy lub małoletności uprawnionego do zachowku. Prawdopodobna jest jednak teza o chęci wyeksponowania w ten sposób pozycji najbliższych członków rodziny i jeszcze większego ich uprzywilejowania¹⁶. Do wniosku o tym, że wciąż ważnym argumentem wspierającym przekonanie o słuszności aktualnie stosowanej zasady jest dążenie do umocnienia w jak największym stopniu pozycji osób uprawnionych do zachowku, skłania lektura poglądów doktryny i orzecznictwa. Pojawiają się głosy wprost utożsamiające przyjmowanie jako miarodajnej chwili orzekania z potrzebą „zapewnienia uprawnionemu otrzymania realnej wartości zachowku”¹⁷. Tak stawiane tezy, chociaż w pełni aktualne jeszcze kilkanaście lat temu, współcześnie — gdy zjawisko hiperinflacji zostało już wyeliminowane — zdają się oderwane nieco od rzeczywistości.

W tym kontekście należy poczynić uwagę, że przyjęcie jako zasady chwili orzekania o zachowku nie zawsze musi być korzystne dla uprawnionego. Istnieje wiele towarów, których ceny znacznie maleją w czasie. Są to nie tylko samochody¹⁸, lecz także wszelkie zdobycze nowej technologii czy elektroniki¹⁹, które wcale w dacie otwarcia spadku nie muszą przedstawiać niewielkiej wartości materialnej i pozostawać bez wpływu na wysokość zachowku. Również w odniesieniu do nieruchomości zdarzają się sytuacje, gdy ich ceny maleją w pewnej perspektywie czasowej²⁰. Przyjęcie jako miarodajnej chwili orzekania nie zawsze *per se* oznaczać będzie większą korzyść dla osoby uprawnionej do zachowku.

W tym miejscu zasygnalizowana została kwestia o znaczeniu fundamentalnym, sprowadzająca się do konstruktywnej refleksji nad zasadnością utrzymywania tak bardzo silnej pozycji uprawnionych do zachowku członków najbliższej rodziny spadkodawcy. Należałoby zadać pytanie, czy współcześnie takie podejście ma jesz-

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ E. Niezbecka: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. IV, *Spadki*, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2012, s. 234.

¹⁸ Należy zauważyć, że na zmniejszenie się ceny rynkowej samochodów w czasie zdecydowanie największy wpływ ma właśnie upływ czasu od momentu ich produkcji, natomiast co do zasady mniejsze znaczenie w tym zakresie przypisywać należy stopniowi ich rzeczywistego zużycia. Tak więc nowy w chwili otwarcia spadku samochód, którego stan w ciągu kolejnych pięciu lat jedynie w bardzo niewielkim stopniu pogorszy się dzięki sporadycznemu korzystaniu i odpowiedniej pielęgnacji, już w chwili wystąpienia z roszczeniem o zachówek po upływie tychże pięciu lat będzie wyceniany znacznie niżej. Praktyka pokazuje, że wyższą cenę należy zapłacić za bardzo wyeksploatowany samochód dwuletni aniżeli taki sam, ale eksploatowany w niewielkim stopniu samochód dziesięcioletni.

¹⁹ W przypadku nowoczesnych urządzeń elektronicznych największy wpływ na zmniejszenie się ich cen w czasie odgrywa postęp technologiczny, a fakt rzeczywistego zużycia, poza przypadkami uszkodzeń mechanicznych, ma znaczenie marginalne. Należy zauważyć, że parametry techniczne takich urządzeń — niezależnie od częstotliwości i sposobu korzystania z nich — zawsze pozostają takie same i nie można ich „zużyć”. Bezsportny jest natomiast fakt, że nowe i następnie w ogóle nieużywane urządzenie techniczne po kilku latach bardzo wyraźnie traci na wartości.

²⁰ Na okoliczność tę zwrócili uwagę M. Capik i M. Capik: *Zachówek: jak chronić interes uprawnionego?* [online], Rzeczpospolita, [dostęp: 28 lutego 2012]. Dostępny w Internecie: <http://www.rp.pl/arttykul/352276.html>.

cze jakiegokolwiek racjonalne i aksjologiczne uzasadnienie. Nie wdając się w bardziej szczegółowe rozważania, wydaje się, że w zmienionej sytuacji społeczno-gospodarczej, z przewagą prywatnej formy własności, wzrostem tendencji indywidualistycznych czy powolnym, choć stopniowym bogaceniem się społeczeństwa dużo bardziej słusznym podejściem jest raczej stopniowe ograniczanie pozycji osób uprawnionych do zachowku przy równoczesnym wzmocnieniu znaczenia woli testatora i leżącej u podstaw prawa spadkowego zasady swobodnego testowania. Współcześnie większym zaufaniem powinno się obdarzać zarówno samego spadkodawcę, jak i te osoby, które zostały zaufaniem przez samego spadkodawcę obdarzone bądź przez fakt powołania ich do dziedziczenia, bądź przez udzielenie im korzyści majątkowych *inter vivos* w postaci darowizn²¹. Wypowiedziana w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, wzmiankowana w innym miejscu teza A. Mączyńskiego, że interes osób uprawnionych do zachowku jest wartością zasługującą na ochronę w wyższym stopniu niż przeciwstawna jej wartość w postaci nieograniczonej swobody testowania, jakkolwiek wówczas bezwzględnie słuszna, współcześnie w żadnym wypadku nie powinna być przyjmowana *a priori* jako niepodważalny aksjomat. Przeciwnie, w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej jej prawdziwość może wzbudzać wiele uzasadnionych wątpliwości.

Przedstawione powyżej argumenty dobitnie wskazują, że znacznie lepszym od aprobowanego obecnie rozwiązania byłoby wprowadzenie, a ściślej rzecz biorąc, przywrócenie zasady ustalania wartości składników majątkowych wchodzących do substratu zachowku według cen z chwili otwarcia spadku, tj. śmierci spadkodawcy. Dlatego jako co do zasady prawidłową należy uznać tezę wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2008 r.²², która stanowi, że: „Punktem odniesienia przy obliczaniu stanu czynnego spadku dla potrzeb ustalania wysokości należnego zachowku może być jedynie chwila otwarcia spadku będąca chwilą śmierci spadkodawcy”. Idąc o krok dalej, tę samą zasadę należałoby zastosować również przy obliczaniu wartości spadku.

Na kanwie powołanego rozstrzygnięcia, w literaturze podniesiono bardzo interesującą kwestię, że odwoływanie się do radykalnej reguły ogólnej nie jest drogą we właściwym kierunku²³. Trzymanie się jakiegokolwiek sztywnej zasady nie daje nigdy pełnej gwarancji prawidłowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia *in concreto*. Okoliczność, że w sytuacjach typowych stosowanie określonej reguły wiedzie do

²¹ Warto zauważyć, że w tym drugim przypadku spadkodawca wyraża swoją wolę w dużo bardziej stanowczy i wyraźny sposób aniżeli wówczas, gdy dokonuje rozrządzeń testamentowych. W rezultacie obdarowany staje się właścicielem składników majątku już za życia przyszłego spadkodawcy, a nie na mocy testamentu, który jako czynność prawna *mortis causa* wywoływałby skutki prawne nie za życia, lecz dopiero po śmierci spadkodawcy. Ponadto zgodnie z zasadą *ambulatoria est voluntas testatoris usque ad mortem* osoba powołana do dziedziczenia w testamencie aż do chwili otwarcia spadku nie ma pewności, czy w rzeczywistości zostanie spadkobiercą. Pod tym względem w dużo korzystniejszym położeniu znajduje się obdarowany za życia, ponieważ darczyńca może odwołać darowiznę tylko z enumeratywnie wyartykułowanych w kodeksie cywilnym przyczyn.

²² Wyrok SN z dnia 14 marca 2008 r., IV CSK 509/07, LEX nr 445279.

²³ P. Księżak: *Obliczanie...*, *op. cit.*, s. 512.

postulowanych i aprobowanych rezultatów, nie wyklucza, że w przypadkach szczególnych jej zastosowanie może całkowicie zawodzić i bardzo łatwo doprowadzić do trudnych do zaakceptowania rezultatów z punktu widzenia sprawiedliwości. W związku z tym nie sposób znaleźć jednego optymalnego rozwiązania, które byłoby słuszne i sprawiedliwe w każdym rozpatrywanym przypadku z osobna. Dlatego należy pozostawić sądom swobodę w określaniu chwili, według której należy obliczyć wartość zachowku²⁴. Na podstawie powyższych argumentów sformułowana została teza, że przy ustalaniu wartości spadku dla potrzeb obliczania zachowku należy brać pod uwagę stan z chwili otwarcia spadku i ceny z daty orzekania o zachowku, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę stanu i cen istniejących w innej chwili. Ostateczne określenie tej chwili należy do sądu, który ma tu szeroki zakres swobody²⁵.

Pogląd o bardziej elastycznym interpretowaniu reguły określania wartości przedmiotów wchodzących w skład spadku na potrzeby obliczania wysokości zachowku uzasadnia się tym, że ustalanie wartości spadku według chwili ustalania zachowku bardzo często wiedzie do krzywdzących i rażąco niesłusznych rozstrzygnięć. W konsekwencji instytucja zachowku, zamiast służyć urzeczywistnieniu sprawiedliwych i akceptowanych moralnie rozstrzygnięć prowadzi do skutków zgoła odmiennych od założonych.

Prima facie pogląd o konieczności przyznania sądom rozpoznającym sprawę *ad casum* szerokiego zakresu swobody przy ustaleniu wartości spadku wydaje się racjonalny. Głębsza refleksja prowadzi jednak do wniosku, że nie jest on również pozbawiony poważnych mankamentów. Przede wszystkim kwestią niewyjaśnioną jest, jaką „inną” miarodajną chwilę można brać pod uwagę. Czy alternatywą dla chwili ustalania zachowku jest jedynie chwila otwarcia spadku, czy może należy rozważać każdą inną chwilę w przedziale czasowym między datą śmierci spadkodawcy a datą orzekania? Jeżeli właściwą jest druga z przedstawionych hipotez, powstaje pytanie o wskazanie poprawnego kryterium doboru właściwej chwili. W tym miejscu rodzi się bardzo duże niebezpieczeństwo pojawienia się rozbieżności poglądów co do określenia najwłaściwszej chwili, co w konsekwencji nieuchronnie prowadzi do niejednorodności rozstrzygnięć podejmowanych przez różne składy orzekające. Tym samym usankcjonowany zostanie stan braku przejrzystości i pewności prawa. Wartości, na których powinno opierać się bezpieczeństwo prawne jednostki, zostaną więc istotnie naruszone.

Proponowane rozwiązanie przyjęcia jako zasady ustalania wartości spadku według chwili jego otwarcia, odwołujące się do prostych i przejrzystych kryteriów, jest niewątpliwie słuszniejsze, dużo sprawiedliwsze i łatwiejsze do zaakceptowania

²⁴ *Ibidem*; w odniesieniu do ustalania wartości darowizn tę samą uwagę poczynił B. Kordasiewicz (w): *System...*, *op. cit.*, s. 880, stwierdzając, że: „Sąd powinien zatem mieć możliwość odstąpienia od cen z daty orzekania o rozstrzygnięciu o zachowek, jeśli za takim rozwiązaniem przemawiałyby szczególne okoliczności konkretnego przypadku”.

²⁵ P. Księżak: *Zachowek...*, *op. cit.*, s. 512.

z punktu widzenia możliwych skutków. Jednakże przyjęcie proponowanej koncepcji także nie jest w stanie wyeliminować absolutnie wszystkich problemów, które mogą zaistnieć *in concreto*. Wydaje się jednak, że ewentualne negatywne konsekwencje stosowania zasady ustalania wartości spadku według cen z chwili otwarcia można *ad casum* skutecznie wyeliminować za pomocą istniejących już instytucji prawnych. Nie ma więc konieczności przyznania sądom szerokiego marginesu swobody w odniesieniu do ustalenia chwili właściwej do ustalenia wartości spadku na skutek ustawodawczej interwencji.

Przede wszystkim przyjęcie jako właściwej chwili otwarcia spadku nie prowadzi do pogorszenia sytuacji osób uprawnionych z tytułu zachowku. Była już mowa o tym, że przy nieznacznym wzroście wartości pieniądza funkcję ochronną ich interesów pełnią odsetki, których jedną z funkcji jest waloryzacja zobowiązań pieniężnych. Należy podzielić pogląd, że odsetek za opóźnienie uprawniony może dochodzić już od dnia następującego po dniu wskazanym w wezwaniu do zapłaty. Powyższe wynika z treści art. 455 k.c., ponieważ zobowiązanie z tytułu zachowku jest niewątpliwie zobowiązaniem bezterminowym. Nadto nieistotne, typowe wahania wartości pieniądza mieszczą się w zakresie normalnego ryzyka, które ponoszą zarówno wierzyciel, jak i dłużnik. Natomiast w przypadku wystąpienia istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania opowiedzieć się należy za możliwością zastosowania sądowej waloryzacji zobowiązań pieniężnych, stanowiącej odstępstwo od zasady nominalizmu. Zgodnie z art. 358¹ § 3 k.c. w razie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia pieniężnego, chociażby były ustalone w orzeczeniu lub umowie. Powyższy przepis stanowiący wyjątek od zasady nominalizmu musi być interpretowany ściśle. Wydaje się jednak, że nie ma żadnych przeszkód dla jego zastosowania do ustalenia wysokości roszczenia pieniężnego o zachowek w sytuacjach wyjątkowych.

Ewentualne niesprawiedliwe rezultaty stosowania reguły ustalania wartości spadku według chwili jego otwarcia zarówno dla uprawnionego, jak i zobowiązanego z tytułu zachowku można eliminować poprzez powołanie się na naruszenie klauzuli zasad współżycia społecznego²⁶. Słuszny pogląd o dopuszczalności stosowania art. 5 k.c. w kontekście instytucji zachowku został już wyrażony wiele lat wstecz²⁷ i współcześnie nie wzbudza większych kontrowersji.

²⁶ Trafny pogląd odnośnie do możliwości powołania się na klauzulę generalną z art. 5 k.c. wówczas, gdy wysokość zachowku będzie nadmierna, np. w wyniku nagłych zmian ekonomicznych, czy innych niezależnych od spadkobiercy zjawisk wpływających na wartość spadku, wyraził *expressis verbis* SA w Poznaniu w wyroku z dnia 16 grudnia 2009 r., I ACa 896/09, LEX nr 628339. Pogląd o dopuszczalności stosowania art. 5 k.c. w podobnych sytuacjach podzielił też SN w uzasadnieniu do wyroku z dnia 4 lipca 2012 r., I CSK 559/11, LEX nr 1218157.

²⁷ Uchwała SN z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, OSNC 1981, nr 12, poz. 228.

Nie wydaje się natomiast możliwe powoływanie się w opisywanej sytuacji na tzw. klauzulę *rebus sic stantibus*. Przeszkodą w zastosowaniu art. 357¹ k.c. do korygowania negatywnych następstw sztywnego stosowania reguły ustalania wartości spadku w oparciu o ceny z chwili jego otwarcia wydaje się fakt, że przepis ten *expressis verbis* stanowi wyłącznie o zobowiązaniach umownych. Tak więc do rozstrzygania spraw spadkowych art. 357¹ k.c. można byłoby ewentualnie stosować jedynie w drodze analogii²⁸. Jak się wydaje, trafny jest dominujący w doktrynie pogląd o niedopuszczalności rozciągania zakresu zastosowania powołanego przepisu *per analogiam* na zobowiązania pozaumowne, w tym również wynikające z uregulowań prawa spadkowego²⁹.

Rozważania na temat ustalenia chwili właściwej dla określenia wartości składników wchodzących w skład majątku spadkowego znajdują analogiczne zastosowanie również w kontekście określenia wartości przedmiotu zapisu windykacyjnego, który zapisobiercy nabywają, tak jak spadkobiercy spadek, z chwilą otwarcia spadku.

Kilka oddzielnych słów komentarza należy natomiast poczynić na temat ustalania wartości przedmiotów darowizn. Rozwiązanie obowiązujące *de lege lata*, zgodnie z którym wartość przedmiotu darowizny oblicza się według cen z chwili ustalania zachowku, uznać należy za niesłuszne i konsekwentnie dążyć do jego zmiany. Jako uzasadnienie prezentowanej tezy służyć mogą wszystkie argumenty użyte w celu obalenia poglądu o słuszności przyjmowania jako miarodajnej chwili orzekania — powołane w kontekście uwag co do ustalania wartości spadku. Darowizny doliczane do spadku wchodzi w skład substratu zachowku i przez to mają istotny wpływ na jego wysokość. Nierzadko zdarza się, że spadkodawcy celowo rozporządzają pod tytułem darmym swoim majątkiem w drodze czynności *inter vivos* po to, aby stan czynnego spadku w chwili otwarcia spadku wyniósł zero. W takiej sytuacji, jeżeli spadkodawca nie uczynił zapisów windykacyjnych, o wysokości zachowku decydować będzie właśnie wartość darowizn doliczonych do spadku.

Z tego powodu wydawać by się mogło, że również wartość przedmiotu darowizny należy ustalać z uwzględnieniem cen z chwili otwarcia spadku. Postawiona hipoteza nie należy jednak wcale do oczywistych. W tym miejscu pojawia się kwestia konieczności rozważenia jeszcze jednego, alternatywnego rozwiązania. Otóż do pomyślenia jest ustalanie wartości darowizn w oparciu o ceny z ich dokonania. Po pierwsze, właśnie wówczas przechodzi na obdarowanych prawo własności przedmiotu darowizny. Po drugie, dzień dokonania darowizny i chwilę otwarcia

²⁸ Odnośnie do możliwości zastosowania art. 357¹ k.c. do zobowiązań pozaumownych, przede wszystkim spadkowych, wypowiedział się SN w postanowieniu z dnia 26 listopada 1992 r., III CZP 144/92, OSP 1993, z. 11, poz. 215, z głosem E. Drozda.

²⁹ Tak m.in.: P. Księżak: *Zachówek...*, *op. cit.*, s. 378; P. Machnikowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2008, s. 545; odmiennie: A. Brzozowski (w:) *Kodeks cywilny*, t. I, *Komentarz do artykułów 1–449¹⁰*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2011, s. 1300, który dopuszcza stosowanie art. 357¹ k.c. w drodze „ostrożnej analogii”.

spadku dzielić może bardzo długi czas. W tym okresie wartość przedmiotu darowizny może ulec bardzo istotnej zmianie. Przyjęcie jako miarodajnej chwili otwarcia spadku nie uchroni automatycznie przed niekorzystnymi skutkami zmiany wartości poszczególnych dóbr w czasie. Co więcej, rozwiązanie takie niemalże nie różni się pod względem skutków od aktualnie obowiązującego, ponieważ — w wyniku oddziaływania czynnika czasu — prowadzić może również do rażąco niesprawiedliwych rezultatów. Możliwość powoływania się w takich sytuacjach na klauzulę generalną nadużycia prawa z art. 5 k.c. stwarza, jak się wydaje, ochronę niewystarczającą.

Z kolei za możliwością przyjęcia chwili otwarcia spadku w celu określania wartości darowizn przemawia fakt, że roszczenie o zachówek powstaje z tą właśnie chwilą. Pewną niezręcznością cechowałoby się rozwiązanie, że wysokość zachowku ustalana byłaby w pewnym zakresie (a w pewnych wypadkach wyłącznie) w oparciu o ceny obowiązujące jeszcze przed jego powstaniem. Ponadto, postulat wprowadzenia zasady ustalania wartości spadku i przedmiotów zapisów windykacyjnych w oparciu o ceny z chwili otwarcia spadku uzasadniałoby rozważenie możliwości zastosowania tego samego kryterium także do ustalania wartości darowizn. Rozwiązanie, według którego wartość przedmiotu darowizny ustala się w oparciu o ceny z chwili otwarcia spadku, jest znane polskiemu prawu, ponieważ stosowano je od początku obowiązywania kodeksu cywilnego aż do dnia 1 października 1990 r.

Po rozważeniu powołanych argumentów opowiedzieć się należy za przyjęciem zasady, że *de lege ferenda* wartość przedmiotu darowizny na potrzeby obliczania wysokości zachowku powinno ustalać się w oparciu o ceny z chwili jej dokonania. Naczelną wskazówką, którą należałoby się kierować w tej kwestii, jest dążenie do zapewnienia sprawiedliwych rozstrzygnięć. Tak jak w odniesieniu do ustalania wartości spadku i zapisów windykacyjnych tendencji tej sprzyja przyjęcie jako relewantnej chwili otwarcia spadku, tak w odniesieniu do darowizn będzie nią chwila jej dokonania.

PODSUMOWANIE

Na kanwie poczynionych rozważań należy podzielić słusność poglądu, że *de lege lata* nie istnieją na tyle poważne powody, aby w dalszym ciągu utrzymywać niepraktyczną regułę obliczania wartości spadku, darowizn i przedmiotów zapisów windykacyjnych według cen z chwili orzekania. Argumenty powołane w wywodzie dowodzą, że bezrefleksyjne przytaczanie słusznej niegdyś zasady prawnej, sformułowanej na potrzeby innego ustroju społeczno-gospodarczego, w warunkach radykalnie zmienionej sytuacji ekonomicznej, a także częściowo światopoglądowej, nie jest działaniem zasługującym na aprobatę.

Obecnie w dalszym ciągu swoją aktualność zachowały poglądy wypracowane w doktrynie i orzecznictwie, które cieszyły się powszechną akceptacją aż do momentu powzięcia przez Sąd Najwyższy przełomowej uchwały z dnia 26 marca 1985 r. Zasadny jest więc postulat o potrzebie powrotu do rozwiązań uznawanych za oczywiste i właściwe, zanim skutki nadmiernej inflacji wymusiły konieczność przyjęcia zasady ustalania wartości praw majątkowych wchodzących w skład spadku według cen z chwili orzekania. W warunkach obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, diametralnie różnej od tej, w której Sąd Najwyższy podjął przełomową uchwałę z dnia 26 marca 1985 r., zmiana stanowiska w analizowanej kwestii staje się pilną koniecznością.

Przy ustalaniu wartości spadku i przedmiotów zapisów windykacyjnych na potrzeby obliczania wysokości zachowku *de lege ferenda* należy mieć więc na uwadze ceny obowiązujące w chwili otwarcia spadku. Natomiast przy określaniu wartości przedmiotów darowizn należałoby optować za rozwiązaniem, w którym ich wartość ustala się w oparciu o ceny z daty ich dokonania. Proponowane rozwiązanie jest bardziej praktyczne (m.in. nie rodzi problemów przy ustaleniu wysokości odsetek za opóźnienie dla uprawnionego) oraz wiedzie znacznie częściej do osiągnięcia słuszných, sprawiedliwych i społecznie akceptowanych rezultatów, czyli stoi na straży tych wartości, które w demokratycznym państwie prawa powinno się chronić. Tym samym należy dążyć do podjęcia szybkich prac legislacyjnych w celu zmiany treści art. 995 k.c. w kierunku zaproponowanym w treści niniejszego artykułu.

KAROL SMOTER

THE RELEVANT MOMENT FOR ESTABLISHING THE VALUE
OF THE REAL ESTATE, DONATIONS AND SPECIFIC BEQUESTS
FOR THE DETERMINATION OF THE AMOUNT OF RESERVED
PORTION — REMARKS *DE LEGE LATA* AND *DE LEGE FERENDA*
— PART II

S u m m a r y

The article deals with the issue which moment should be relevant for determination of the value of real estate, donations and specific bequests for the determination of the amount of reserved portion (legitim, legitimate portion, forced share). The aforementioned question concerns the fundamental and simultaneously very contentious and controversial issue with regard to the institution of the reserved portion.

In order to answer the question which moment should be considered relevant in the process of establishing the value of the reserved portion, the reader is first provided with introductory remarks that outline the character of the problem. The next part contains a short historical background along with the major motives underlying the previously existing legal solutions.

Thereafter, the author examines in more depth the provisions of the law currently in force and their practical implications. *De lege lata* the value of the real estate, donations and specific bequests is calculated on the basis of the prices as of the date of determination of the reserved portion. However, a thorough analysis of the current regulation and its practical consequences lead to a conclusion that there is an urgent need to substantially amend the aforementioned principle that no longer appears and therefore is inconsistent with contemporary social expectations. The basis for such conclusion is a critical review of vast selection of literature and judicature of the Supreme Court of the Republic of Poland, as well as legal practice.

In this respect the article outlines and examines motives for a possible new legal solution. The author advocates for the amendment of the existing provisions in such a way that the value of real estate and the specific bequests is calculated as of the death of the decedent, whereas the most appropriate moment for calculation of the value of the donations is the day of their performance.

The article concludes with the statement that taking into account the changes in the expectations of the society, the existing and as of now binding rule is out-of-date and no longer relevant and therefore should be replaced by the new proposal.